

# Andrzej Piaseczny, Poranne satelity

Z dotykiem twoich ust porannym, z dotykiem twoich ust  
z krążenia rytmem niezwyčajnym, jak szybko rośnie puls  
chcę, zawsze mówić, mnie ukoj brzmienie twoich słów  
chcę przyznawać, że to kim dotąd byłem tak nie liczy się  
dotąd gdybym nawet wiedział, że  
światło jednych oczu widzi mnie  
satelitą bym samotnym był, gdyby nikt  
dotąd poprowadzić nie chciał gdzie  
program napisany zmieniają tej  
satelicie zabłąkanej niech znajdzie cel  
dotykiem twoim nowym każdym, z dotykiem twoich ust  
z pośpiechem naszych cyrkulacji, z prędkością myśli znów  
dotykiem twoim chcę zawsze już, nim się zanurzę w dźwięk  
nim się zanurzę pod powierzchnię słów  
dotykiem twoim chcę już zawsze przyznawać, że  
to kim dotąd byłem tak nie liczy się  
dotąd gdybym nawet wiedział, że  
światło jednych oczu widzi mnie  
satelitą bym samotnym był, gdyby nikt  
dotąd poprowadzić nie chciał gdzie  
program napisany zmieniają tej  
satelicie zabłąkanej niech znajdzie cel